

nasze zagłębie



Numer 9 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica

kolejne
WYZWANIE







Dražen Besek

„Bez pozytywnej krytyki i wsparcia kibiców ciężko będzie awansować!!!”

Rozmawiali: Kamil Dudzic oraz Michał Tomaszewicz

W Koninie sprawiliście kibicom niemiłą niespodziankę. Remis z ostatnim w tabeli Aluminium w Lubinie przyjęty został jak porażka.

Z każdym przeciwnikiem gra się o zwycięstwo. Tak samo my podeszliśmy do meczu w Koninie. Nie zlekceważyliśmy przeciwnika. W pierwszej połowie byliśmy stroną przeważającą, co udokumentowane zostało strzeleniem bramki przez Artura Januszewskiego. Gdy prowadziliśmy, mieliśmy jeszcze dwie stuprocentowe akcje, których niestety nie potrafiliśmy wykorzystać. Piłkarze muszą zrozumieć, że należy koncentrować się na danym meczu. Myśleć tylko o nim, o niczym więcej. Jeżeli oni nie będą walczyć to zrobi to przeciwnik. Nad tym musimy obecnie dużo pracować. W każdym spotkaniu zawodnicy powinni włożyć 100% swoich możliwości i serca w grę, a wyniki przyjdą wówczas same. Piłkarz nie może na boisku, w trakcie potyczki myśleć: „Co będzie, gdy...?” Na murawie nie ma czasu na takie dywagacje. Dlatego bardzo żałuje straconych dwóch punktów na wyjeździe. Ale myślę, że w następnym meczu będzie lepiej. Nie sprzyja jednak budowaniu drużyny, atmosfery sytuacja ciągłej krytyki. Wszyscy w klubie potrzebujemy trochę spokoju i zaufania ze strony przede wszystkim kibiców.

Czy można więc powiedzieć, że pod względem taktycznym, mecz w Koninie był lepszy od spotkania z Arką?

Ciężko jest powiedzieć, wyciągać wnioski tylko po dwóch meczach. W meczu z Arką mieliśmy tak pół na pół, jeśli

chodzi o złe i dobre akcje. Dobre sytuacje sprawiły, że zdobyliśmy trzy bramki i zgarnęliśmy komplet punktów. Z Aluminium uważam, że zagraliśmy dobry mecz. Niestety jeden błąd kosztował nas stratę dwóch punktów.

W debiucie ze słabej strony pokazał się Artur Januszewski. W Koninie strzelając bramkę, udowodnił że był to wypadek przy pracy?

W piłce nożnej, jak i w każdej dyscyplinie nie można pracować bez błędów, bo to jest niemożliwe. Nie ma piłkarza, trenera, czy też w końcu pracownika w klubie, który nie pomyliłby się. Każdy błąd trzeba analizować, tak aby gra drużyny poprawiała się. Zespołu nie można traktować jednostkowo, ponieważ na boisku składa się on z 11 zawodników. Nie należy jawnie i jednostkowo analizować błędów zawodnika, który go popełnił. Poza tym spotkanie z Arką było pierwszym meczem nowych zawodników i nie ma co z tej konfrontacji wyciągać daleko idących wniosków. Teraz w grze piłkarzy, którzy przyszli w przerwie zimowej, może nastąpić tylko poprawa.

Po wzmocnieniach wydawało się, że najmocniejszą formacją w naszym zespole będzie obrona. Jednak po dwóch meczach można odnieść inne wrażenie.

Od kiedy przyjechałem do Lubina pracujemy bardzo dużo nad obroną i z każdym meczem będzie formacją coraz lepszą. Ale nie jest to łatwe zadanie. My musimy zrozumieć, że defensywa to nie tylko 3, czy 4 zawodników. Bronią i atakuje cała drużyna. My pracujemy nad tym intensywnie, a najważniejsze jest to, że zawodnicy grający w obronie chcą poprawiać swoje indywidualne umiejętności.

Zagłębie w przerwie pozyskało 4 zawodników. Czy te transfery rzeczywiście należy uznać za dobre?

Wszyscy piłkarze, którzy przyszli do Zagłębia mają kwalifikacje i umiejętności do gry w piłkę. Ale w tej chwili nie możemy powiedzieć: „Jestem zadowolony, jestem niezadowolony”. Oni muszą wszystkie umiejętności pokazać na boisku. Nie mogą mówić: „Jestem dobrym piłkarzem”, ponieważ wszystko i tak zweryfikuje boisko i tak naprawdę po zaangażowaniu, determinacji w grze poznajemy się wartość zawodnika.

Mówi się, że chybnym pomysłem było sprowadzenie Nebojsi Jovovicia. Czy w kontekście dobrej gry duetu Murdza – Niciński Jovović dostanie szansę gry w pierwszym składzie?

Nebojsa przyjechał do nas zbyt późno. W Lubinie pojawił się kilka dni przed wyjazdem na obóz przygotowawczy do Turcji. Poza tym miał kontuzję i nie mógł uczestniczyć z nami w pełnym cyklu treningowym. Nie jest jeszcze optymalnie przygotowany do gry. Wiele zależy od niego samego. Nebojsa wie, że nie jest jeszcze w pełni sił. My mu pomożemy, ale to on musi włożyć więcej pracy, pokazać, że chce zagrać w pierwszym zespole. Na jego formę niewątpliwie wpływ miała kontuzja. Obecnie normalnie już trenuje i w dużej mierze to od niego zależeć będzie kiedy pojawi się w wyjściowej jedenastce.

Wnioskujemy więc, że w naszej kadrze nie potrzeba już wzmocnień, każda formacja jest optymalnie zestawiona.

Nie można tego w ten sposób uogólniać. Piłka nożna ma to do siebie, że trzeba dokonywać szybkich zmian, często ryzykować. I jeżeli tego będzie wymagała sytuacja, to ją z pewnością też zaryzykuje. Ale obecnie nie ma takiej potrzeby. Po ponad miesięcznej przerwie wraca do gry Irek Kowalski. On jest wzmocnieniem siły ofensywnej naszego zespołu, a jak widać po pierwszych spotkaniach nie mamy problemów ze strzelaniem bramek i ze snajperami. Irkowi brakuje jeszcze trochę ogrania, ale będzie gotowy do gry, w momencie gdy będzie najbardziej potrzebny.

Skąd w ogóle pomysł na Lubin. W jaki sposób doszło do tego, że znalazł się Pan w stolicy polskiej miedzi?

Jestem trenerem, który ma określone kwalifikacje. Pracowałem już z wieloma drużynami m. in. z Dynamem Zagrzeb. Z Varteksem Varaždin dotarłem do ćwierćfinału Pucharu Zdobywców Pucharów, gdzie ulegliśmy drużynie Chelsea. Pod koniec roku mój przyjaciel zadzwonił do mnie i zapytał, czy nie chciałbym pomóc tutaj, w Lubinie. Powiedział, że Zagłębie po spadku z ekstraklasy ma problemy. Musiałem się zastanowić. W tym czasie byłem wolny i powiedziałem ok. Kontrakt podpisałem jednak tylko na pół roku. Jeśli chodzi o piłkę nożną to wiem jedno – nie ma szans na to, aby w krótkim okresie zrobić jakiś wynik. Jest to niemożliwe. Potrzeba czasu i przede wszystkim cierpliwości. Jeśli wszyscy w klubie będą myśleli tylko i wyłącznie o awansie i podporządkują temu wszystkie swoje działania, to w czerwcu powinno być dobrze.

Co będzie, gdy wprowadzi Pan Zagłębie Lubin do pierwszej ligi? Zostanie Pan? A może odwrotnie – powie Pan,

że zrobił co do Pana należało i odejść?

Mimo że mam kontrakt na pół roku, to nie jest mi obojętne co będzie się działo dalej z Zagłębiem. To nie jest tak, że pracuję do końca kontraktu i wracam do domu. Nie chcę, żeby kibice myśleli, że mi nie zależy, nic mnie nie interesuje. Chcę pomóc drużynie, mam dobry zespół i chcę się z chłopakami rozwijać, grać na coraz lepszym poziomie. Jednak dużym problemem jest atmosfera wokół klubu, szczególnie niektórych kibiców z Lubina.

Ala proszę ich zrozumieć – przez 14 sezonów w Lubinie była ekstraklasa, w której wiodło się różnie, ale zawsze to pierwsza liga.

Ja to rozumiem. Jestem waleczny i nie chce nic odpuszczać. Ale nie może dochodzić do takich sytuacji, że my staramy się, walczymy, zostawiamy serce na boisku, a wszędzie tylko krytyka, krytyka i krytyka. Ja w sporcie „siedzę” już kilkanaście lat i wiem, że tylko pozytywna krytyka wyzwala w zawodnikach, działaczach determinację, chęć jeszcze lepszej gry, dążenia do wyznaczonych celów. Jeżeli ktoś uważa, że jest źle to niech mi to powie w twarz. Najłatwiej jest zachowywać się w ten sposób. Ale jeżeli jest niedobrze, to proszę powiedzieć, jak zrobić, aby poprawić obecną sytuację. Jak naprawić to, co zostało zepsute. Nie mamy czasu na krytykowanie. Kibice muszą zrozumieć, że wszyscy w klubie chcą awansu, ale bez ich wsparcia będzie ciężko to osiągnąć. Negatywna krytyka nie prowadzi do niczego dobrego.

Końcówkę rundy gramy z drużynami, z którymi bezpośrednio walczyliśmy o wejście do ekstraklasy – Belchatowem, Radomskiem i Pogonią. I wtedy forma powinna być najwyższa. Będzie?

Zawodnicy przygotowują się z meczu na mecz. Bardzo ważny dla piłkarzy jest odpowiednie przygotowanie psychiczne. Jeżeli teraz gramy z Jagiellonią to żaden z moich zawodników nie może wracać do myśli o meczu w Koninie i rozmyślać. Tego już nie ma, wynik poszedł w świat i trzeba się skupić na danym spotkaniu. Tak, aby wywalczyć 3 punkty. Każdy kolejny mecz jest ważny. Nie ten, który rozegramy w kwietniu, w maju, czy też w czerwcu. To w tej chwili nie ma najmniejszego znaczenia. Kibice mają prawo dywagować, piłkarze natomiast nie. Do nich należy grać i zostawić zdrowie na boisku w celu osiągnięcia celu. Mój zespół walczy w każdym spotkaniu o 3 punkty. Taka jest moja wizja trenerska.

Co jest dla pana ważniejsze – komplet punktów, czy ładny styl prezentowany przez drużynę?

Jedno i drugie. Jeżeli zespół wygrywa to musi za tym iść poprawa gry. Kibice oglądając zwycięstwa oczekują ładnej gry. Obecnie jednak dla Zagłębia liczy się jedno – wynik. W tej rundzie każdy piłkarz ma jedno najważniejsze zadanie – walczyć dla klubu, kibiców i siebie.

Mimo że jest Pan w Lubinie prawie 3 miesiące to niewiele wiadomo o Pana karierze piłkarskiej i trenerskiej.

Grałem 6 lat w Dynamie Zagrzeb i miałem możliwość obserwowania treningów Milanu, Bayeru Leverkusen. Ten klub można porównać do Partizana Belgrad, Hajduka Split, a więc do największych i najsilniejszych na Bałkanach. Poza tym przez półtora roku byłem kapitanem. Graliśmy w europejskich pucharach z wieloma utytułowanymi drużynami. Następnie wyjechałem do Francji (Cannes- 2 lata), później do Danii (Midtjylland- 2 lata). W sezonie 1996/1997 z drużyną SV Salzburg zdobyłem mistrzostwo Austrii. Karierę piłkarską zakończyłem w Varteksie Varaždin, gdzie spędziłem 2 lata, będąc grającym trenerem. I tak zaczęła się moja przygoda z trenerką. Trwa ona już 7 lat.

Niespełna 3 miesiące, a Pan już potrafi dobrze posługiwać się językiem polskim, który należy do jednych z najtrudniejszych. Pana poprzednik nie opanował tej sztuki choć w małym stopniu.

Przyjeżdżając do Francji pierwsze czego chciałem to nauka języka, który ułatwia wiele spraw. Dla piłkarza jest to ważne, ale dla trenera jeszcze ważniejsze. To on przecież musi dotrzeć do zawodników, podopiecznych. W Danii również zacząłem swoją przygodę od nauki. Jest to przydatne dla zawodników, aby wiedzieli co trener chce im powiedzieć, jak myśli, czego od nich oczekuje. W nauce polskiego dużo pomagają mi sami piłkarze.

Chyba tęskni Pan za rodziną, która została w Chorwacji?

Oczywiście. Niestety, ale nie mogłem przyjechać z moimi bliskimi ze względu na szkołę synów. Jeden ma 11, drugi 7 lat. Mamy jednak ze sobą kontakt. Synowie interesują się futbolem. Starszy gra w młodzikach Varteksu Varaždin, młodszy od tego roku też trenuje. Ale interesują się nie tylko piłką nożną, ale ogólnie sportem.



Orange CityBoys'03

Zbiórka pieniędzy

W czasie meczu z Arką Gdynia grupa Orange City Boys'03 organizowała zbiórkę pieniędzy do puszek. Celem akcji było uzyskanie dodatkowych środków finansowych na meczowe oprawy. Uzyskaliśmy w ten sposób 195 złotych, a każdy kto zdecydował się wspomóc w ten sposób naszą działalność otrzymywał pamiątkowy klubowy proporzeczek.

OCB'03 w Internecie

Grupa Orange City Boys'03 oprócz wkładu który wnosi w oprawy meczów Zagłębia aktywna jest również w Internecie. Od pewnego czasu funkcjonuje nasza strona <http://www.ocb03.neostrada.pl/>. Można na niej znaleźć wiele działów które z pewnością zainteresują każdego kibica Zagłębia. Obok informacji o klubie i relacji z bieżących wydarzeń zamieściliśmy na niej mnóstwo zdjęć i filmów z meczów naszego klubu. Oprócz tego znajdują się tam fotografie flag, projekty wlepek i inne ciekawostki.

OCB'03



Każdy kto odwiedza naszą stronę może wypowiedzieć się na forum dyskusyjnym lub porozmawiać z innymi kibicami na czacie. Ponad to na naszej witrynie zamieściliśmy baner reklamowy, a wpływy z jego uruchamiania zostaną wykorzystane do finansowania meczowych opraw. Wszyscy kibice posiadający dostęp do sieci mogą w ten sposób przyczynić się do tworzenia stadionowych spektakli. Serdecznie zapraszamy do odwiedzania strony naszej grupy.

Wyjazd do Konina

Po udanej inauguracji i zwycięstwie nad Arką Gdynia, grupa kibiców a w tym i członkowie Orange City Boys'03 udała się na kolejny mecz swoich ulubieńców do Konina. Przygotowane były dwa autokary, jednak frekwencja była mniejsza niż się spodziewaliśmy. Na zbiórce pojawiły się zaledwie 44 osoby dlatego na ten mecz pojechaliliśmy jednym autobusem. Na stadion Aluminium dotarliśmy około godziny 13 i od razu głośnym śpiewem oznajmiamy swoje przybycie. Niestety nasze plany pokrzyżował silny wiatr i z trzech przygotowanych flag udało nam się wywiesić tylko jedną. Oklaskami witamy naszych piłkarzy udających się na przedmeczową rozgrzewkę. W trakcie meczu cały czas wspieramy naszą drużynę głośnym dopingiem. Dbamy również o ultrasowską stronę tego meczu. W pierwszej połowie odpalamy świecę dymną, machamy pomarańczowymi chorągiewkami, a po strzelonej bramce odpalamy race. W drugiej połowie na naszym sektorze zapłonęły również wulkany co, jak dało się zauważyć zrobiło wrażenie na niezbyt licznie zebranej tego dnia konińskiej publiczności. Po dobrym, zaciętym meczu Zagłębie remisuje z Aluminium 1-1, co biorąc pod uwagę sytuację w tabeli nie jest wynikiem dla nas korzystnym. Jednak dziękujemy brawami lubińskim piłkarzom za ambitną postawę i walkę do końca. Podsumowując wyjazd można zaliczyć do udanych, chociaż do pełni szczęścia zabrakło zwycięstwa Zagłębia. Liczymy, że w przyszłości liczba kibiców chcących dopingować naszą drużynę na meczach wyjazdowych znacznie się powiększy.

Orange City Boys'03

pierwsza drużyna

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSWO II LIGI na sezon wiosna 2003 / 2004

20 Kolejka – 26 marzec (piątek) godz. 18:00

21 Kolejka – 3 kwietnia (sobota) godz. 19:00

22 Kolejka – 10 kwietnia (sobota) godz. 19:00

Mecz nie odbędzie się z powodu wycofania drużyny Błękitnych z rozgrywek.

23 Kolejka – 17 kwietnia (sobota) godz. 15:00

24 Kolejka – 23 kwietnia (piątek) godz. 19:00

25 Kolejka – 29 kwietnia (czwartek) godz. 15:00

26 Kolejka – 03 maja (poniedziałek) godz. 19:00

27 Kolejka – 08 maja (sobota) godz. 19:00

28 Kolejka – 12 maja (środa)

Mecz nie odbędzie się z powodu wycofania drużyny KSZO z rozgrywek.

29 Kolejka – 15 maja (sobota) godz. 19:00

30 Kolejka – 21 maja (piątek) godz. 19:00

31 Kolejka – 29 maja (sobota) godz. 19:00

32 Kolejka – 02 czerwca (środa) godz. 17:30

33 Kolejka – 06 czerwiec (niedziela) godz. 17:00

34 Kolejka – 12 czerwiec (sobota) godz. 15:00

ZAGŁĘBIE LUBIN - JAGIELLONIA BIAŁ.

ŁKS ŁÓDŹ - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - BŁĘKITNI ST.

TŁOKI GORZYCE - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - PIAST GLIWICE

GARBARNIA JAW. - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - CRACOVIA

POLAR WROCŁAW - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - KSZO OSTROWIEC

CERAMIKA OPOCZNO - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - PODBESKIDZIE B.-BIAŁA

RUCH CHORZÓW - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS BEŁCHATÓW

RKS RADOMSKO - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN

Zastrzega się możliwość zmiany terminarza w przypadku decyzji właściwych organów licencyjnych i dyscyplinarnych PZPN w sprawach dotyczących uczestnictwa Klubów w rozgrywkach I i II ligi.

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

impeL®

GRUPA KAPITAŁOWA KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
PM POL-MIEDŹ TRANS

LUBINDEX

JAKO
RED BOX
SOCCER

YORK® Polska
YORK INTERNATIONAL



PZU Życie SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

POLSKA MIEDŹ
Interferie

ENERGETYKA

LEŚNY ZDROW

B&B
Bomabol

Śląsk II Wrocław – Zagłębie II Lubin 1:1 (1:1)

Hubscher

Zagłębie: Szmatała – Hubscher, Żytko, Wan, Bartczak, Kocot, Ostrowski, Rogóż, Jovović (46 Burda), Pietroń (65 Kwiatkowski) Pytlarz

Okieł trenera: Dobry mecz w wykonaniu obu zespołów. Śląsk zdecydowanie postawił na grę defensywną, było to dużym utrudnieniem dla moich zawodników. Napastnicy mojej drużyny byli zbyt mało ruchliwi co przy zagęszczeniu szkieletu obronnych wrocławian nie pozwoliło nam wygrać. W zespole Zagłębia na wyróżnienie zasłużyli: Hubscher, Bartczak, Kocot i Szmatała.

Zagłębie II Lubin – Gawin Królewska Wola 2:4 (0:1)

Kwiatkowski, Kaliciak

Zagłębie: Szmatała – Bartczak, Kalinowski, Wan, Wisłocki, Kocot, Burda, Pietroń (46 Olaszowski), Jovović (46 Kaliciak), Kwiatkowski, Rogóż.

Okieł trenera: Zasłużone zwycięstwo Gawina, który grał bardzo mądrze, umiejętnie przeprowadzając groźne kontrataki. Moja drużyna popełniła zbyt wiele prostych błędów w defensywie. Kolejny raz bardzo słabo zagrał Jovović, który jest nieprzygotowany do sezonu. Sześciu naszych juniorów również nie wytrzymało trudów spotkania. Wszystkie te czynniki w połączeniu z niepewną grą naszego bramkarza zadecydowały o tym, że trzy punkty zdobyła drużyna gości.

1.	Orzeł Ząbkowice Śląskie	18	45	53-16
2.	Inkopax Wrocław	18	42	32-10
3.	MKS Olawa	18	35	28-14
4.	Karkonosze Jelenia Góra	18	34	42-23
5.	Zagłębie II Lubin	19	32	56-25
6.	Łużyce Lubań	18	30	29-19
7.	Pogoń Oleśnica	18	30	27-19
8.	Gawin Królewska Wola	19	29	30-25
9.	Polonia Trzebnica	18	27	31-29
10.	Włókniarz Mirsk	18	26	25-26
11.	Śląsk II Wrocław	19	24	24-37
12.	Piast Nowa Ruda	18	23	25-28
13.	Nysa Zgorzelec	18	21	16-26
14.	Sparta Świdnica	18	20	29-37
15.	Bielawianka Błkitni Bielawa	18	19	20-24
16.	Julia Szklarska Poręba	19	17	24-43
17.	Kuźnia Jawor	18	9	16-53
18.	Lechia Dzierżoniów	18	1	11-64

Miedź Legnica – Zagłębie Lubin 0:1 (0:0)

Milkowski

Zagłębie: Kamieniarz – Kaszuba, Pęk, Wałowski, Kowalski, Kulesza, Milkowski(80 Ludwig), Hebda(60 Ferenc), Żebrowski, Ochota(75 Stawiak), Urbański(65 Wojtera)

Okiem trenera: Udany występ naszych chłopców, wyciągnęli wnioski z meczu starszych kolegów i od początku narzucili rywalom swój styl gry. Zdecydowaną przewagę udało się udokumentować bramką zdobytą w drugiej połowie meczu.

1.	Zagłębie Lubin	16	45	85-13
2.	Śląsk Wrocław	16	44	86-14
3.	Miedź Legnica	16	38	88-11
4.	Karkonosze	16	34	38-10
5.	Polar Wrocław	16	32	75-26
6.	Górniki Zagłębie	16	32	51-24
7.	Polonia Świdnica	16	27	40-39
8.	Szkoła Głogów	16	25	34-40
9.	Orzeł Ząbkowice	16	22	35-37
10.	Górniki Polkowice	16	17	30-40
11.	Chrobry Głogów	16	17	25-35
12.	BKS Bolesławiec	16	16	23-50
13.	Piast N. Ruda	16	4	13-72
16.	Środa Śląska	16	0	10-117

Miedź Legnica – Zagłębie Lubin 3:1 (2:0)

Haluch

Zagłębie: Kamieniarz – Sygnat, Pajęcki, Gąsiorek, Szymański, Dwojak, Haluch, Pilarski, Teśman, Żebrowski, Horyk.

Okiem trenera: Przeciętne widowisko, obu zespołom bardzo przeszkadzał silny wiatr. Mój zespół zaprezentował się bardzo przeciętnie, widoczny był brak zajęć na dobrze przygotowanych boiskach. Nadal jesteśmy liderem i uważam, że kolejne mecze udowodnią, iż jesteśmy najlepszym zespołem ligi.

1.	Zagłębie Lubin	16	38	49-17
2.	Miedź Legnica	16	33	38-23
3.	Orzeł Ząbkowice	16	32	57-30
4.	Górniki Zagłębie	16	29	36-15
5.	Śląsk Wrocław	16	28	38-17
6.	Górniki Polkowice	16	26	27-29
7.	Polonia Świdnica	16	24	37-38
8.	Polar Wrocław	16	24	29-34
9.	Szkoła Głogów	16	23	25-25
10.	Karkonosze	16	21	31-25
11.	BKS Bolesławiec	16	20	37-38
12.	Piast Nowa Ruda	16	17	29-36
13.	MKP Wołów	16	13	16-37
14.	Śleza Wrocław	16	12	19-38
15.	Chrobry Głogów	16	12	22-60
16.	Środa Śląska	16	9	19-47

jagiellonia białystok



Jagiellonia Białystok to drużyna powszechnie znana w ligowym środowisku. Klub z Białegostoku wychował wielu utalentowanych zawodników, którzy wnieśli sporo polotu do ligowej młócki. To właśnie "Jaga" wychowała świetnie wyszkolonych technicznie zawodników pokroju Marka Citko czy Jacka Chańko, umiejętnie oszlifowanych przez Ryszarda Karalusa – w młodzieżowym futbolu uchodzącego za legendę.

W chwili obecnej beniaminek zaplecza ekstraklasy wychodzi na prostą, bowiem kilka lat temu sytuacja klubu była iście dramatyczna. Jagiellonia to zespół pozbawiony gwiazd, stworzony z "walczaków" oraz niechcianych piłkarzy, mających sporo do udowodnienia.

Początek rundy jesiennej w wykonaniu podopiecznych Witolda Mrozińskiego był naprawdę imponujący, ponieważ piłkarze z Podlasia przez długi czas znajdowali się w ścisłej czołówce drugoligowych ekip. Wraz z upływem czasu impet futbolistów Jagielloni zmalał i już nikt nie postrzega tej drużyny jako "czarnego konia" rozgrywek. Oczywiście sporym błędem byłoby postawienie krzyżyka na tym zespole, ponieważ białostoczanie mogą być sprawcami jeszcze niejednej niespodzianki. Goście są znani z tego, że zawsze walczą do końca i tego należy się spodziewać i dzisiaj.

Przeanalizujmy kadrę pierwszego zespołu:

BRAMKARZE:

Andrzej OLSZEWSKI 190 cm / 86 kg, 30 lat.

Wychowanek Pogoni Łapy (podobnie jak Tomasz Łapiński) miał swoje "pięć minut" w karierze, ponieważ dostąpił zaszczytu występowania w zespole Legii Warszawa. Nie dane mu było jednak zdobyć pierwszoligowych ostróg, a Olszewski jest bardziej znany jako golkipier drugoligowy. Dysponuje potężnymi warunkami fizycznymi, ma szeroki zasięg ramion, wobec czego dobrze czuje się na przedpolu. Jego współpraca z obrońcami należy do udanych, wprowadza dużo spokoju w szeregi defensywy. Ma "czucie" bramki. Z drugiej strony odznacza się kiepską koordynacją ruchową i gibkością.

WADY: koordynacja ruchowa, szybkość, dynamika

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: bardzo duża, podpora linii defensywnej

Łukasz ZAŁUSKA 188/77, 22 lata 3-0 (w 1 lidze)

Załuska jest niemalże kopią Olszewskiego, choć jest kilka lat młodszy. To daje mu pewną przewagę, ponieważ to właśnie on zainaugurował rundę wiosenną w białostockiej bramce. Łukasza cechuje dobry refleks, młodzieńczy polot, a także odwaga, aczkolwiek jest to golkipier "nieopierzony", wobec czego zdarza mu się popełniać sporo błędów. Brakuje mu jeszcze zgrania z defensywą.

WADY: brak doświadczenia, szybkość

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: duża, choć nie taka jak w przypadku Olszewskiego

OBRÓŃCY:

Jacek KOCUR 184/83 23 lata

Kocur jest utożsamiany z bliską nam drużyną – Miedzią Legnica. To młody i bardzo ambitny chłopak, o dobrym przygotowaniu fizycznym. Dużo biega, lecz brakuje mu jeszcze obicia w drugiej lidze. Rezerwowowy, przewidziany jako alternatywa dla środkowych obrońców. Braki w wyszkoleniu technicznym nadrabia sercem do gry.

WADY: brak doświadczenia, technika

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: mała, jest zmiennikiem.

Marcin KOŚMICKI 186/83 27 lat

Otrząskany w bojach, podstawowy defensor Jagielonii. Kilka sezonów gry na zapleczu ekstraklasy uczyniło go graczem pewnym i solidnym. Dobrze "czyta" grę, podobnie się ustawia. Jest skuteczny w walce powietrznej, groźny przy stałych fragmentach gry. Jego słabością jest akceleracja, tudzież gra jeden na jeden.

WADY: szybkość, koordynacja ruchowa

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: olbrzymia, opoka defensywy

Przemysław KULIG 181/82 24 lata

W pełni utożsamia się z klubem, przywdziewając żółty trykot od lat. Obrońca kryjący, biegający blisko oponenta. Nieustępliwy, grający twardo, lecz przy tym lichej szybkościowo i w powietrznej walce

WADY: szybkość, gra w powietrzu

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: spora, podstawowy obrońca

Marcin WARAKOMSKI 182/81 25 lat

Dopiero "dociera" się z kolegami z defensywy. Zawodnik dbający o bezpieczeństwo na lewej stronie boiska, dobrze przygotowany fizycznie. Dużo biega, walczy, stara się wyprzedzać napastników. Podobnie jak Kulig nie dysponuje powalającymi na kolana warunkami fizycznymi, a jego forma bywa niczym sinusoida.

WADY: gra w powietrzu, wahania formy

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: średnia, brakuje mu zrozumienia z partnerami

Krzysztof ZALEWSKI 177/72 27 lat

Charyzmatyczny kapitan gości, imponujący boiskowym spokojem. Jest niski, lecz mocno trzyma się na nogach. Ładnie odgaduje zamiary przeciwnika, niezwykle sumienny pod względem taktycznym. Co zrozumiale słabiej radzi sobie w powietrznych pojedynkach, kompletnie niewidoczny w ofensywie.

WADY: gra w powietrzu, ofensywa

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: olbrzymia, podobnie jak Kośmicki opoka linii defensywnych.

W formacji defensywnej może występować utalentowany Paweł Jurgielewicz, reprezentant kadry młodzieżowej. Jednak przy obecnej konkurencji szansa na jego grę jest znikoma

POMOCNICY:

Jacek CHAŃKO 185/80 31 lat 134-11

Syn marnotrawny, który wrócił do rodzinnego miasta po kilku latach tułaczki po Polsce, okraszonych kompletnie nieudaną przygodą w niemieckim Werderze Brema. Lewnonożny Chańko to prawdziwy lider zespołu, stanowiący o jego sile. Odurzony silnym strzałem, ponadprzeciętnym przegładem pola i piłkarskim intelektem. Niezwykle kreatywny, nabyte doświadczenie przelewa na swoje poczynania. Mądrze rozgrywa futbolówkę, nieźle drybluje. Brakuje mu jednak szybkości, pod względem kondycji również nie wystaje ponad szereg.

WADY: szybkość, kondycja

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: olbrzymia, centralna postać zespołu

Mariusz DZIENIS 177/73 24 lata

Wychowanek Jagiellonii od kilku lat biegający po prawym skrzydle tej drużyny. Jego kariera nie rozwija się tak harmonijnie, jak mu przepowiadano. Dzienis to typowy wyrobnik, obdarzony dobrym przygotowaniem fizycznym i umiejętnością celnego wstrzelenia piłki w pole karne. Jest zadziorny, ale ma poważne braki w destrukcji. Podatny na twardą walkę.

WADY: destrukcja, siła fizyczna

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: duża, decyduje o obliczu prawego skrzydła

Dariusz ŁATKA 172/63 26 lat 4-0

Przygodę z piłką rozpoczął w samej Wiśle Kraków, gdzie czterokrotnie wybiegał na pierwszoligową murawę. Następnie został wypożyczony do drugoligowego Hutnika i okazało się, że ta klasa rozgrywkowa to dlań najodpowiedniejsze miejsce. Łatka gra przede wszystkim efektywnie, wyrabiając na boisku sporo kilometrów. Jest zawodnikiem od zadań specjalnych, grającym bardzo destruktywnie dla rywala. Zazwyczaj sprawuje pieczę nad rozgrywającym przeciwnika, starając się mocno uprzykrzyć mu życie. Kiepski pod względem techniki użytkowej. Nie imponuje tężyzną fizyczną

WADY: technika, siła fizyczna

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: bardzo duża, odpowiada za destrukcję

Robert SPEICHLER 187/80 24 lata

Pomocnik, który poczynaniom kolegów przygląda się głównie z ławki rezerwowych. Ma imponujące warunki fizyczne, dobrze radzi sobie z przecinaniem ataków rywali, o piłkę się nie potyka. Nie ma jednak piorunującego przyspieszenia, słaby pod względem gibkości.

WADY: gibkość, szybkość

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: mała, zazwyczaj dubler

Dzidosław ŻUBEREK 184/78 21 lat 20-2

Jego macierzystym klubem jest Łódzki KS. Zapowiadał się niezłe, jednak brakowało mu siły przebicia. Dziś intryguje jedynie personaliami, ponieważ jego postawa na boisku jest mocno przeciętna. Operuje lewą nogą, udanie drybluje. Jest zawodnikiem doświadczonym, przygotowanym na twarde warunki gry. Brakuje mu jednak umiejętności w defensywie, a także siły przebicia

WADY: defensywa, pewność siebie

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: średnia, udane występy przeplata słabymi

W drugiej linii możemy się spodziewać występu młodego Marcina Strzelińskiego, dopiero wchodzącego do drużyny

NAPASTNICY:**Marcin DANIELEWICZ 182/84 28 lat 36-2**

Kolejny z zawodników Jagiellonii, któremu nieudała się przygoda z piłką, poza terenem klubowych obiektów. Danielewicz bezskutecznie walczył o miejsce w składzie ŁKS Łódź, trzy lata temu wracając do klubu, gdzie wykształcił się piłkarsko. To dobry technicznie zawodnik, potrafiący zastawiać futbolówkę, rozgrywać ją. Nie obca jest mu umiejętność strzelania z dystansu. Jego mankamentem jest destrukcja, niepewnie czuje się na płaszczyźnie taktycznej

WADY: destrukcja, taktyka

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: duża, stanowi o sile formacji ofensywnej

Wojciech KOBESZKO 178/73 24 lata

Bezsprzecznie najlepszy napastnik naszego rywala, aczkolwiek trochę niedoceniany. Bardzo szybki, odznaczający się niesamowitym instynktem strzeleckim piłkarz. Niesamowicie zadziorny, nierzadko zmusza rywali do błędów. Futbolówka szuka go w polu karnym, gdy ma dzień potrafi w pojedynkę przesądzić o losach spotkania. Niestety jego forma

jest mocno niestabilna, co ma ogromny wpływ na jego rozwój.

WADY: brak stabilności

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: różnie, czasami olbrzymia, niekiedy nikła

Tomasz REGINIS 190/84 30 lat 3-0

Do dziś jest zapamiętany jako zawodnik, który w Poloni Warszawa miał zastąpić Emmanuela Olisadebe. Gdyby wykorzystał sytuację, w spotkaniu z greckim Panathinaikosem, może dziś byłby gwiazdą ekstraklasy. Tymczasem od momentu nieudanej przygody z Polonią, Reginis przeżywa prawdziwą degrengoladę. To piłkarz o sporych umiejętnościach, jednak bez wiary we własną moc. Bardzo dobrze zastawia futbolówkę, skutecznie radzi sobie w powietrzu, potrafi dryblować

WADY: brak siły przebicia, szybkość

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: średnia, nie potrafi na stałe wywalczyć sobie miejsca w składzie

Łukasz TYCZKOWSKI 20 lat 175-70

Szalenie utalentowany piłkarz, o którym już dziś marzy niejeden trener drużyny z ekstraklasy.

Łukasz przebywał na stażu we francuskiej Bastii, skąd przywiózł pełen bagaż doświadczeń. "Bastia" spełnia rolę typowego dzokera, wchodzącego na końcówki spotkań, by rozstrzygnąć konfrontację na korzyść "Jagi". Szybki, efektywnie i skutecznie dryblujący, charakteryzujący się "ciągiem" na bramkę. By nieco sprowadzić zawodnika na ziemię, warto nadmienić jego nikle umiejętności w grze obronnej, jak i również chaotyczną postawę taktyczną.

WADY: taktyka, obrona

WARTOŚĆ DLA DRUŻYNY: spora, utalentowany i skuteczny napastnik

Jagiellonia gra systemem z czwórką obrońców, tyłuż zawodnikami w drugiej linii, z duetem napastników z przodu. Podstawowa "11" wygląda mniej więcej tak:

Załuska (Olszewski) – Kulig, Zalewski, Kośmicki, Warakowski – Dzieńis, Łatka, Chańko, Żuberek – Danielewicz, Kobeszko (Reginis)

GRA DEFENSYWNA: Boczni obrońcy grają szeroko, "przyjmując" na siebie wahadłowych pomocników oponenta. Środkowi obrońcy wzajemnie się uzupełniają: dynamiczny i żywiołowy Zalewski, jest wspierany przez potężnego, świetnie grającego w powietrzu Kośmickiego. Biegający w środku pola Łatka ma za zadanie odciążać z zadań defen-sywnych Chańkę, natomiast skrajni pomocnicy dbają o porządek w swoich rejonach. Trójkąt złożony z Chańki i dwójki napastników gra wysoko, skracając pole dla defensorów rywala, przesuwając krycie w zależności od miejsca, w którym znajduje się futbolówka.

GRA OFENSYWNA: oparta jest głównie na Jacku Chańce, tudzież Danielewicz, którzy starają się rozgrywać piłkę szeroko, bacząc na umiejętności dobrze predysponowanych szybkościowo Dzieńisa i Żuberka. Lider białostoczan gra tylko "do przodu", raczej nie cofając piłki, chyba, że pod ostrym presingiem. Podczas spotkań wyjazdowych goście najczęściej wychodzą dwójką dynamicznych snajperów z przodu (Danielewicz-Kobeszko), lecz nie można wykluczyć pojawienia się na boisku Reginisa, który ma osłaniać piłkę, zwłaszcza przy korzystnym dla Jagiellonii wyniku. Nasz rywal gra szeroko bokami, również z udziałem bocznych defensorów, wybierając różne warianty, w zależności od tego kto występuje na szpicy: długie, górnice piłki (Reginis), prostopadłe podania za plecy (Kobeszko)

Opracował Wacław Wachnik



zagłębielubin
wiosna2004

Pach Sławomir

bramkarze



Madarić
Daniel



Szmatuła
Jakub

obrońcy



Hubscher
Rafał



Bartczak
Grzegorz



Kłos
Robert



Żytko
Mateusz



Szczypkowski
Andrzej



Januszewski
Artur

pomocnicy



Piętka
Rafał



Salamoński
Tomasz



Rogóż
Tomasz



Kocot
Przemysław



Ostrowski
Krzysztof



Pietroń
Marcin



Pach
Sławomir



Manuszewski
Jacek



Perović
Zeljko



Ireneusz
Kowalski



Jernej
Javornik

napastnicy



Łobodziński
Wojciech



Murdza
Zbigniew



Niciński
Grzegorz



Pytlarz
Paweł

24

zagłębielubin
wiosna2004

